

Poznań d.23.IX.47.

39
50

Do Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich

Sprawa Nr.8.

Ja niżej podpisany Leon Flieger zamieszkały w Poznaniu przy Al. Hetmańska 31-5 zaręczam pod przysięgą, że pracowałem podczas okupacji jako robotnik w Magazynach Wojskowych.

Dziesiątki razy namawiano mnie do wstąpienia na listy Narodowości Niemieckiej. Tłumaczyli się oni tym, że jestem urodzony w Niemczech i mam niemieckie nazwisko. Stale i wciąż odmawiałem, że jestem reemigrantem wysiedlonym w roku 1925 z Niemiec do Polski i tego stanowiska nie zmieniałem. Odgrażano mi kilkakrotnie ale to nie zmieniło moją decyzję. Będąc kawalerem w roku 1942 zapoznałem współpracownicę pannę Janinę Liberacką i zacząłem ją odwiedzać w domu jej rodziców, od tego czasu zaczęła się mną interesować. Żądała ode mnie bieliznę do prania, skarpetki do czerwania i t.p. Ja osobiście nie odmawiałem tej szlachetnej pomocy ponieważ mieszkalem samotnie, na pokoju i pozbawiony wszelkiej opieki kobiecej. Dni 22 lipca 1943r. postanowiliśmy dać na zapowiedzi do Urzędu Stanu Cywilnego w Poznaniu i przyjęto nas i dostałem zaświadczenie i po trzech tygodniach zawezwany zostałem do U. St. Cyw., że ślubu nie otrzyman, i oświadczone mi, że ja jestem Niemcem a moja narzeczona jest Polką. Dokumenty mojej narzeczonej zostały zwrócone, a moje dokumenty zostały wysłane do badania do Sippenamt lub SS-Rassenamt. Blisko trzy miesiące miałem spokój. W październiku 1943 dostałem zawezwanie, żebym się zgłosił do listy niemieckiej V.D. i nie odezwałem się. Za parę dni to samo i to nie pomogło, pod koniec października przyszła po mnie tajna policja i zabrano mnie na wały Leszczyńskiego do tego znanego Obersturmführera HUBNERA. Tam kazano mi się ze wszystkich stron obracać, prawdopodobnie sfotografowali mnie. Po kilkakrotnym zapytaniu czy chcę podpisać listę narodową, moja odmowa doprowadziła go do złości i krzyknął milczenie następnie pokazano mi bicz i znowu zapytanie i ja nie. Potem padły takie słowa: "Nie jesteś poskusznym to używamy siły" i z tym biczem się zapoznawałem. Dalsze pogróżki poszły w inny kierunek, każda próba oddalenia się z Poznania lub zmiany mieszkania będzie natychmiast karana, bo jestem pod kontrolą tajnej policji. Stale rewizje w domu i bicie od Niemców przy pracy i inne szykany. 12 listopada 1943 przyszła do mnie tajna policja i zaprowadzili mnie do tego Rassenamtu i pod groźbą i siłą, że i rodzina moja zginie w obozie koncentracyjnym musiałem przyjąć dowód narodowości niemieckiej, który był już gotowy i leżał na biurku tego Obersturmführera HUBNERA. Namawiano mnie, żebym zaraz wstąpił do jednej z partii to będę miał lepsze życie i warunki mieszkaniowe. Niemieckich kart żywnościowych nie wyciągałem i dalej żyłem na przydział dla Polaków. Jeszcze pracowałem do końca listopada i potem udałem się że jestem chory. Dnia 18 grudnia 1943 wcielono mnie do wojska i

w styczniu 1944r. pojechałem z grupą Polaków, Ślązaki, Pomorzaki, z Poznania też dużo było, razem około 300 osób do środkowych Włoch w kierunku na Neapol, to nas Polaków szczególnie cieszyło bo wiadomo było, że tam na froncie walczą Polacy, i plany były gotowe jak uciec z frontu i mniemając to udało i zaraz wstąpiłem do 2 korpusu. Dnia 23.5.1946 wróciłem jako repatriant z Anglii do Poznania z czystym sumieniem. Co ci Niemcy narobili na to niema słów, o tym się przekonałem po powrocie. Człowiek niema praw, bieda, bezrobocie, żeby nie siostry i bracia to bym dawno zginął, i teraz cierpię przez tę przymusową hańbę.

Kończę ten rozpaczliwy opis i proszę zrobić z tego użytek.

Z wysokim szacunkiem

/-/ Leon Flieger

Poznań

Al. Hetmańska 31 m. 5.

za zgodność:

KIEROWNIK RANCELARII

I. Skonieczna

Mgr. Irena Skonieczna

Główna Komisja
Badania Zbrodni Niemieckich
w Polsce
Warszawa, ul. Żurajska 41 m. 9
tel. 87064

AH.